

Mor W.A., BSNT2 (BSTN 2)

Serce, na nim wydziarane BSNT
Serce, na nim wydziarane BSNT
Serce, na nim wydziarane BSNT
I nic więcej, dla nas to słowa święte

Serce, na nim wydziarane BSNT
Serce, na nim wydziarane BSNT
Serce, na nim wydziarane BSNT
I nic więcej
I nic więcej

Braci się nie traci, w tym nie ma abstrakcji
Te słowa to nie Matrix, my wciąż jesteśmy braćmi
Nie z jednej matki, bo hip-hop to nasz father
Nie opowiada baśni i ciągle dajemy radę

Tam gdzie leci nasza muza, drzwi lecą z zawiasów
Chcesz czy nie, taki fakt, przetrwaliśmy próbę czasu
Jak masz swoich ludzi, to ich godnie reprezentuj
I na dowód tego czynami przypieczętu

Byle komu, ziomuś, tak po prostu nie zaufam
Bo niejedna tu znajomość w życiu była krucha
Kto miał się wykruszyć pewnie nie chce tego słuchać
Mam swoich ziomali, gdy dobrobyt i posucha

Tyle lat już ta nuta zapętała się w serduchach
My nadal tu na łączach, Warszawa – Chicago
Kiedy inni poszli w świat i urwał się już kontakt
My nadal ramię w ramię, wierni swoim zasadom

Od Ursynowa z dala, tu czas zapie*dala
Znam takich, co się łapią za trzy etaty na raz
Zamiast dać coś w zamian, w ludziach brak zaufania
I wszędzie ślepa zazdrość, co obraz im przesłania

Od lat BSNT, choć ten krąg już coraz mniejszy
Są tacy, którym nigdy nie podam już ręki
I nie ważne ilu z nich źle nam będzie życzyć
Mam swoich ludzi, na których mogę liczyć

Serce, na nim wydziarane BSNT
Serce, na nim wydziarane BSNT
Serce, na nim wydziarane BSNT
I nic więcej, dla nas to słowa święte

Serce, na nim wydziarane BSNT
Serce, na nim wydziarane BSNT
Serce, na nim wydziarane BSNT
I nic więcej
I nic więcej